didaskalia
gazeta teatralna

Z numeru: **Didaskalia 172**
Data wydania: grudzień 2022
Źródło: https://didaskalia.pl/pl/artykul/o-dwoch-swiatach-ktore-istnieja-dzieki-slowom

/ FESTIWALE

O dwóch światach, które istnieją dzięki słowom

Maria Sławińska

5. Międzynarodowy Festiwal Open the Door, Katowice, 19-26 czerwca 2022

Program festiwalu Open the Door wypełniają spektakle, które opowiadają o osobach wykluczonych, ale przede wszystkim wskazują odbiorcom ścieżki do zmiany podejścia do niektórych grup społecznych. Festiwal niewątpliwie pełni funkcję dydaktyczną, ale jednocześnie zapewnia wiele doznań artystycznych na wysokim poziomie. Szczególnie istotnymi wydarzeniami tegorocznej edycji były performans grupy ukraińskich aktorek, który powstał w ramach rezydencji pod patronatem Forum Dyrektorów Teatrów Województwa Śląskiego, oraz plenerowy występ hiszpańskiej grupy Maduixa poruszający temat nienamacalnych przeszkód w kobiecym świecie. Jan Mocek z Czech zaprezentował teatralną pracę *Fatherland*, śląska grupa Teatr Ubogich miał okazję pokazać przed szerszą publicznością spektakl *Bracia*, a Unia Teatru Niemożliwego wraz z chilijskim artystą Davidem

Zuazolą – spektakl *Robot*, utrzymany w estetyce teatru formy.

W ogromie interesujących propozycji znalazły się dwie, które łączy temat materii języka jako indywidualnego sposobu komunikacji z często okrutnym światem. Spektakl Ewy Galicy *A ja żyję bardzo*, wyprodukowany przez szczecińską Fundację pod Sukniami, przedstawia poetę Piotra Gęglawego. Paweł Niczewski i Romek Zańko mają zadanie stworzyć postać Piotra na scenie i opowiedzieć o jego świecie. Postać kreowana przez zawodowego aktora Pawła Niczewskiego podchodzi do tego zadania z zimnym dystansem, traktując próbę naśladowania Piotra tylko jako aktorskie zadanie. Postać zagrana przez Romka Zańkę jest z innego porządku – agresywnie wchodzi na scenę (wcześniej wtapiała się w tłum widzów) i od początku jest szczery w swojej bezpretensjonalności i prostocie mówienia o Piotrze. Zawodowy aktor nie ulega namowom partnera scenicznego, aby dać się ponieść i odnaleźć Piotra w spontaniczności. Bo przecież spontaniczność i poczucie chwili są ważne w poezji Piotra Gęglawego. Czasem sucha gra aktorska nie wystarcza, aktor musi włożyć w rolę serce i zaangażowanie. Spektakl w dużej mierze opiera się na improwizacji. Ostatecznie Niczewski i Zańko pozwalają, aby poniosła ich energia. Ich celem opowiedzenie o Piotrze, który jako osoba z zespołem Downa charakteryzuje się bogatą wrażliwością i umiejętnością tworzenia niestereotypowej poezji. Metaforę twórczą wykorzystuje do uzewnętrznienia siebie, ukazania swojego prawdziwego ja i bycia szczęśliwym w danej chwili – kiedy po raz kolejny w formie zabawy z przyjacielem tworzą kolejne dzieło. W jego twórczości język powyginany jest na wiele sposobów. Zestawienie nieoczywistych, barwnych słów pozwala na stworzenie dadaistycznych historii. Prostota tych opowieści ujawnia fałsz i pychę świata, a spektakl pokazuje, że nietrudno jest znaleźć swoją niematerialną przestrzeń, która pozwoli na uwolnienie naszego potencjału, nawet wtedy, kiedy w świecie codziennym uznawani jesteśmy za

niepełnowartościowych.

W tłumaczeniu to kolejny po *Jednym geście* projekt Wojtka Ziemilskiego dotyczący języka migowego, tym razem uświadamiający, jak niewiele wiemy o ograniczeniach języka mówionego. Jednocześnie przedstawia twórczą przestrzeń języka migowego. To, co Adam Stoyanov, głuchy performer, prezentuje na scenie, chcąc wyjaśnić, jak funkcjonuje poezja dla osób głuchych, otwiera nowe ścieżki performatywne. Ten rodzaj twórczości poetyckiej wykorzystuje nie tylko ruch rąk osoby migającej. Pracuje całe ciało, nawet oczy artysty. Generuje to możliwość odnalezienie nowych praktyk choreograficznych, tak bardzo osadzonych w doświadczeniu życiowym.

Na pustej scenie króluje Stoyanov, który wciąga widzów w swój pozbawiony dźwięków świat. Na brzegu sceny ustawiony jest ekran, na którym wyświetlane są zdania tłumaczone na język migowy. Widzimy, jak bardzo plastyczny może być ten kod. Znaczenie języka jest w tym spektaklu analizowane wielowarstwowo. Mamy do czynienia z językiem pisanym, miganym i czytanym. Z offu wybrzmiewa głos Katarzyny Głozak, tłumaczki języka migowego, łączniczki pomiędzy słyszącymi widzami a głuchym performerem. (Dlatego można mieć wątpliwości, kto jest głównym bohaterem w tym przedstawieniu: performer czy tłumaczka?). Aktor poddając szczegółowej analizie poezję Różewicza, operuje wyrazistą metaforyką. W końcowej części przedstawienia miga, modulując dźwięk za pomocą czujników reagujących na ruch. Stwarza to wrażenie, że performer dyryguje czymś niezauważalnym dla reszty, jednocześnie wysyłając znak muzyczny. Swoje migane emocje przekłada na dźwięk, a ten, nacechowany emocjonalnie, dociera do widzów. Teraz nie potrzeba tłumacza. Teraz jesteśmy tu i teraz z artystą, jednocząc się z nim w jego przestrzeni twórczej.

Przedstawienie powstało w ramach festiwalu wtw://zawsze_Różewicz organizowanego przez Wrocławski Teatr Współczesny w 2021 roku, czyli w setną rocznicę urodzin artysty. Organizatorzy zadali pytanie, jak twórczość awangardowego poety i poezja migowa są w stanie ze sobą współistnieć. Okazało się, że Różewicz poświęca wiele uwagi językowi jako głównemu instrumentowi rozumienia świata. Jednocześnie daje miejsce milczeniu i ciszy. Kiedy wgłębimy się w tę poezję, okaże się, że poeta był zwolennikiem oralizmu, czyli poglądu, że wszyscy muszą czytać i mówić. Z tym walczy Stoyanov, pokazując, że głuchy ma własną poezję. To nie poezja Różewicza jest jednak sercem przedstawienia, ale pokazanie, czym jest i jak funkcjonuje poezja w świecie osób głuchych. Tłumaczenie poezji na język migowy wymaga dużej kreatywności. Okazuje się, że głuchy aktor nie tłumaczy poszczególnych zdań, tylko właśnie ogólną metaforę. Używa do tego gestów osadzonych w kodzie języka migowego, dodając do nich własne twórcze działanie, które każdy odbiorca może odczytać indywidualnie. Przecież właśnie tak funkcjonuje poezja w świecie osób słyszących – do każdego dociera inne wrażenie.

Spektakle *W tłumaczeniu* i *A ja żyję bardzo* intrygująco się łączą; zostały zresztą zagrane w tym samym dniu. Organizatorzy katowickiego festiwalu tymi pokazami zaprojektowali kombinację teatralną, zapraszając widzów do świata języka, poezji, znaczeń, sposobu komunikacji z rzeczywistością. Niepełnosprawności stają się punktem wyjścia do opowiedzenia o poszukiwaniu własnych twórczych światów. Piotr Gęglawy i Adam Stoyanov, wykluczeni z normatywnego świata, mają w sobie tyle swobody, aby znaleźć swój intymny, twórczy świat. Oba przedstawienia są skromne – pusta scena, kilka rekwizytów. Najważniejsi są aktorzy i ich sceniczna próba dotarcia do tego, co nienamacalne.

Wzór cytowania:

Sławińska, Maria, *O dwóch światach, które istnieją dzięki słowom*, „Didaskalia. Gazeta Teatralna” 2022 nr 172, https://didaskalia.pl/pl/artykul/o-dwoch-swiatach-ktore-istnieja-dzieki-slowom.

Autor/ka

Maria Sławińska – krytyczka teatralna i dziennikarka kulturalna. Odwiedza wiele festiwali teatralnych i muzycznych w poszukiwaniu dobrej sztuki.

Źródło: *https://didaskalia.pl/artykul/o-dwoch-swiatach-ktore-istnieja-dzieki-slowom*